Nr. 13. Tarnów, dnia 28 marca 1926. Rok II.

NASZ GŁOS

Cena egzemplarza 15 gr. Prenumerata kwartalnie 2 Zł.

Tygodnik polityczno-społeczny.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: TARNÓW, Ul. SEMINARSKA 7.
WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: JÓZEF PORĘBA.
Redaktor przyjmuje w dnie powszednie od godziny 4. do 5. po południu.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. Ogłoszenia handlowe według obliczeń.

Pamiętajmy, że okres Postu wielkiego jest czasem rozpamiętywania Męki i Śmierci Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Każdy wierny katolik niech w duchu pokuty rozważa przewinienia swoje, niech śpieszy do Sakramentów św., zadość czyniąc rozkazaniom Kościoła św.: „przynajmniej raz w roku około Wielkiejnocy spowiadać się i Komunję sw. przyjmować".

W obronie świętosci małżeństwa.

II.

Małżeństwo nierozdzielne i trwałe odpowiada zatem jedynie godności człowieka i dlatego poczucie nierozdzielności tkwi w sumieniu wszystkich narodów nawet tych, które uchodzą za dzikie i barbarzyńskie. Często niewierzący uczeni twierdzą, że nierozerwalność węzła małżeńskiego jest wynikiem postępu: małżeństwo pierwotnego człowieka było bardzo nizkie, prawie zwierzęce i dopiero z postępem i wyrobieniem się ludzi, szlachetniało coraz więcej. Agitatorzy w guście apostołów hodurowskich uważają nierozerwalność za wymysł księży. Otóż badania naukowe stwierdziły u wszystkich narodów, że nierozerwalność była zawsze uważana za zasadę, na której opiera się rodzina, a umowa małżeńska wszędzie uchodziła za świętość. Zdarzały się wprawdzie odstępstwa od tej zasady bądź ze względów religijnych jak u Żydów — bądź ze względów różnic kastowych (jak w Indjach, bądź ze względów gospodarczych (jak w Tybecie). Są to jednak zawsze tylko ustępstwa t. j. zwolnienie od obowiązującej zasady trwałego związku małżeńskiego. W Chinach obok powszechnej rozwiązłości małżeństwo jest uważane jako święta i trwała umowa.

Zasadę nierozdzielności Stwórca włożył w sumienie ludzkie, a Chrystus Pan w Ewangelji przypomniał ją tylko ludziom i odnowił: »Nie czytaliście, iż którego stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę stworzył je i rzekł: dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją i będą oboje w jednem ciele. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza." (Mat.19, 5 i 6). Zaś „wszelki, który opuszcza żonę swą a drugą pojmuje, cudzołoży—a kto od męża opuszczoną pojmie, cudzołoży" (Łuk. 16, 18.)

Z tych nauk Chrystusa Pana wynika wola Boga, by małżeństwo było nierozerwalne a wszelkie rozwody określone są po imieniu jako cudzołóstwo bez żadnego wyjątku: małżeństwo winno pozostać nierozerwalne u wszystkich — zarówno chrześcijan, jak żydów lub pogan.

Kto usiłuje wprowadzić rozwody, ten burzy naukę Chrystusa Pana. Kto sądzi, że rozwód cywilny, uprawnia jego grzeszne stosunki wobec sumienia własnego i wobec ludzi —myli się, oszukując Boga w niebie. Kto domaga się rozwodów lub je uchwala, staje w sprzeczności z prawem Bożem.

Jeżeli więc przygotowuje się ustawa małżeńska, z tem prawem niezgodna, to zrozumiemy tę ogromną troskę i niepokój XX. Biskupów, których Bóg ustanowił jako stróżów dobra Bożego i społecznego; zrozumiemy ich przestrogi, że Państwu nie wolno w swoich ustawach obchodzić nauki Chrystusa, zlekceważyć prawa Kościoła katolickiego, nie uznać świętej, sakramentalnej wartości małżeństwa; zrozumiemy ich słowa w liście o małżeństwie: „Kościół katolicki takich ustaw nie uzna, choćby parlamenty, sejmy całego świata jednomyślnie je uchwaliły. Będzie on wciąż przypominał wszystkim, którzy zasłaniają się prawami swieckiemi, pozwalającemi na rozwody, że w dniu sądu Bóg nie będzie sądził według ustaw świeckich, ale wedle prawa, które sam ustanowił".

Słyszymy przeto, że Polska powinna w swem ustawodawstwie dorównać zagranicy, a przecież zagranicą wszędzie istnieją już rozwody. Urządzenia zagraniczne istotnie warto wprowadzać, o ile się przekonamy, że przyniosły zagranicy pożytek a naszemu poczuciu i interesom narodowym odpowiadają. Niestety zagranicą poczyniono co do rozwodów nader smutne doświadczenia. Z początku ustawa pozwalała na rozwody z ważnych wyjątkowych powodów, z czasem te ważne powody zmniejszały się, tak, że częstokroć drobnostka umożliwia rozwód. Jeden sędzia w N. Jorku zdołał dać 175 rozwodów w jednym dniu! Przy takiej nadzwyczajnej łatwości rozwodów, zanika bardzo rychło rodzina, a gdzie rodzina się kurczy tam rychło zmniejszać się zaczyna przyrost ludności; powiększają się zbrodnie, zanika moralność i słabnie wydajność gospodarcza społeczeństwa. O tem wszystkiem przekonać się możemy przerzucając rozprawy zagranicznych uczonych. — Dowiemy się ze zdumieniem od nich, że źródłem głównem niedomagań społecznych jest właśnie wprowadzona ustawowo rozerwalność małżeństw i że gdzie jest nierozerwalność małżeństw ściślej przestrzegana, tam się stan moralny podnosi, gdzie się ją rozluźnia, tam stan etyczny rychło opada.

Słusznie zauważył Papież Leon XIII: »Nie ma mocy, którąby mogła powstrzymać w pewnych skreślonych granicach możność coraz łatwiejszych rozwodów, jeżeli się ją ktoś odważy raz wprowadzić. — Utrzymać możność rozwodów tylko w pewnych granicach wydaje się tak trudnem, jak utrzymanie rzeki w korycie, która z brzegów wystąpiła!« Lemaitre pisze: »Wprowadzimy raz zasadę rozwodu, to musimy ją ciągle rozszerzać. Rozszerzając ją dziś na wypadek, gdy obydwoje małżonkowie żądają rozwodu, jutro ją rozszerzyć musimy na wypadek, gdy tylko jedno z nich rozwodu żąda — a pojutrze rozszerzyć ją musimy aż do wprowadzenia wolnej miłości. I to w tem kwi nieszczęście jakie niosą rozwody«. Na naszym wschodnim sąsiedzie możemy stwierdzić i prawdziwość tych uwag i ohydę tak zachwalanej przez socjalistów »wolnej miłości«! We Francji, gdzie najwcześniej weszły w życie, rozwody, ludzie głębiej myślący z przerażeniem obliczają, że mniejsza jest w ciągu roku liczba urodzin aniżeli zawieranych małżeństw, że dlatego zmiejsza się stopniowo liczba ludności, podczas gdy w Niemczech odpowiednio wzrasta—tak, że za pewien okres czasu zapas rekruta w Niemczech pomnoży się kilkakrotnie a we Francji odpowiednio się zmiejszy, toteż przypatrują się nam z zazdrością, zowiąc nas narodem szczęśliwym, „który zachował wiarę w Boga i posiada rodziny i dzieci!!«

Być może, że wprowadzenie rozwodów byłoby w pojęciu wielu modnem, nowoczesnem. Ale ta moda się już zagranicą przeżyła. Jeszcze w r. 1915 powstała w Ameryce a potem w Paryżu liga przeciwrozwodowa adwokatów, która obrała sobie za cel zwalczać ustawodawstwo rozwodowe i nie przyjmować od stron spraw rozwodowych. Coraz więcej słyszy się tam poważnych głosów, by przez zmianę ustawodawstwa zabezpieczyć trwałość rodziców, ratować społeczeństwo a jeżeli jeszcze nie dojdzie do tego, to tylko dlatego, że i obojętność religijna, zanik poczucia moralnego i hasła służenia namiętnościom są jeszcze za silne.

Czy więc to, co zagranicą zaczyna się przeżywać i stanowi tam dotkliwą bolączkę społeczeństwa—ma być dla nas wzorem? Nasi prawodawcy szczycą się, że w wielu kierunkach przewyższyli w swej działalności prawodawczej zagranicę — niechże więc i na polu najważniejszem ustawodawstwa małżeńskiego tworzą wzór ustawy małżeńskiej rozumnej, odpowiadającej godności człowieka, jako człowieka i jako chrześcijanina.

Oczekuje tego od nich Kościół w imię Konstytucji, w której art. 114. powiada, iż »Kościół katolicki rządzi się własnemi prawami" — oczekuje społeczeństwo wierzące i katolickie — oczekuje nowe Państwo, którego przyszłość zależy jedynie od silnej, chrześcijańskiej Rodziny.

Znaczenie obozu w życiu drużyny harcerskiej.

Obóz drużyny jest to spędzenie wspólnie pewnego czasu pod namiotem, życie na łonie przyrody, wśród pięknych lasów i gór. Obóz jest próbą sił drużyny i ich doskonałem ćwiczeniem. Tutaj można dobrze ocenić wyrobienie tak charakteru jak i techniczne chłopców.

Obóz daje dobre ćwiczenie a dając go dużo, gra więc w metodyce poważną rolę.

Co daje życie obozowe? **Daje naukę życia w praktycznej i przystępnej formie; rozwijając zdolności i zalety chłopców.** Liczne momenty życia obozowego **rozwijają** w młodzieży **silną wolę, szybką decyzję, zdolność szybkiej orjentacji, uczą zaradności i wiary w swe siły.**

Zaletą tego życia jest to, że wyrabia te przymioty podświadomie, przez stwarzanie takich sytuacji, które te przymioty same wyrabiają.

Podkreślić należy **znaczenie obozu w przygotowaniu młodzieży do życia społecznego.** Życie w obozie to minjaturowe społeczeństwo, oparte swą istotą o podział pracy. Chłopiec żyjąc w obozie łatwo zrozumi, że każdą pracę obozową, ktoś musi wykonać i że od tego zależy sprawność maszyny obozowej. Teraz chłopiec zaczyna tę pracę szanować a odkrytą przez siebie zasadę w czyn wprowadzać, uczy się sam praktycznie obowiązkości i życia w społeczeństwie.

Obóz stwarzając zdrowe środowisko moralne jest przez swą istotę—życie wśród przyrody—czynnikiem poprawiającym zdrowie młodzieży. A zdrowie młodzieży to przecież troska społeczeństwa.

Osiągnięcie maksimum korzyści zależy w głównej mierze od warunków obozu i kierownictwa.

Szanownych PT. Czytelników zalegających z prenumeratą zawiadamiamy, że od 1 kwietnia będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie „Naszego Głosu".

Znaczenie obozu, tak doniosłego czynnika w pracy wychowawczej musi być odpowiednio ocenione przez społeczeństwo i zużytkowane możliwie najekonomiczniej, bo to zapewnia nam szybkie dopięcie celu — oddanie Polsce zastępu dobrych obywateli.

Czynnik ten ma o tyle większe znaczenie, że sam pociąga chłopców. Jest więc wędką z przynętą, w ręku wychowawcy. Co mu pozostaje robić?— korzystać z narzędzia, wyzyskując sposobność.

Społeczeństwo zrozumie doniosłość akcji obozowej i poprze ją, tak jak w nielicznych miejscowościach okręgu krakowskiego, już się to stało (Kraków, Bochnia, Jaworzno, Chrzanów i t. d.) **M. Balicki**

Z działalności hufca harcerskiego.

Z ciężkiej depresji i upadku dźwiga się tarnowskie harcerstwo. Nie tak, dawne to czasy, gdy była tylko jedna drużyna harcerska w Tarnowie, bo inne z powodu upadku pracy rozwiązano. Działo się to dwa lata temu. Ale od tego czasu zaczyna się rozwój. Początek bierze I. Tw., gdzie mimo rozwiązania praca szła; teraz zaczęto się lepiej ruszać, tak żywo, że drużynę z powrotem zatwierdzono.

Rownocześnie z nią powstaje na nogi drużyna III. (Gimn. II.) i w Tuchowie. Praca mimo, iż można jej było wiele zarzucić, szła i rozwijała się. W jesieni 24 r. powstają dwie drużyny w bursie i tam również zapoczątkowuje się normalna praca pod okiem oddanego harcerstwu ks. prof. Młodochowskiego. W zimie prowadzi się dla wszystkich drużyn kurs zastępowych. W lutym 1925 r. zostaje utworzona Komenda hufca dla 5-ciu tarnowskich drużyn. Jest to widomy znak rozwoju ilościowego. Chodziło teraz o jakość, bo nie ilością, a jakością harcerstwo powinno stać. Komenda hufca na radach zajęła się stanem drużyn i tak zapoczątkowano cichą ale twórczą pracę. Chodzono wiele na wycieczki i ćwiczenia.

Wprawdzie z projektowanych imprez wakacyjnych zostały li tylko plany, bo do ich zrealizowania brakło funduszów. To jednak nie zraziło nikogo do dalszej pracy. Dwóch tarnowiaków było na kursie instruktorskim. Po wakacjach praca weszła w swój normalny tor i toczy się nim. Zawiązuje się zastęp instruktorów — środowisko skupiające młodych kierowników, dokształcających się wspólnie przez omawianie tematów instruktorskich, zastanawiających się nad skutecznemi metodami pracy drużyn, a związanych wspólnie ideą: wychowania Polsce zdrowych moralnie i fizycznie obywateli-żołnierzy. W tem środowisku omawiano rozmaite projekta, wpierw nim je na Radzie hufca zatwierdzono i wprowadzono w życie.

Zastęp spełnia swoje zadanie. Wspólnymi wysiłkami doprowadzono do tego, że harcerstwo stanęło na pewnym poziomie pracy, cichej ale owocnej. Mianowicie życie drużyn samych toczyło się cicho, polegało na wpojeniu w chłopców szlachetnej myśli, nie pozbawiając ich właściwej wiekowi rozrywki.

Reprezentacją harcerstwa nazewnątrz zajęła się Komenda hufca. Ona to urządziło całodniowe ćwiczenia w Łowczówku, wspominając poległych za naszą wolność legjonistów podniosłą uroczystością, ona to urządziła w porozumieniu z żeńskim hufcem „Mikołaja" i „Opłatek", dając chłopcom możność godziwej rozrywki. Dzięki uprzejmości p. Dyr. Gładyszowskiego, uzyskała dla siebie izbę przy szkole handlowej, za co WP. Dyrektorowi składa na tem miejscu Komenda hufca gorące podziękowanie.

Oprócz tego Komenda hufca doglądała drużyny, lustrując je o ile plany wchodzą w życie, odpytywała jako — komisja prób, egzaminów i sprawności, wreszcie zajmowała się, jak dotychczas bezskutecznie, zawiązaniem Komitetu Przyj. Harc., bo brak tej instytucji daje się w pracy dotkliwie odczuć.

Ostatnio zaprowadzono odprawy drużynowych; te łącznie z t. zw. służbą hufca spełnia ją zadanie dozoru drużyn w pracy, ułatwiając kierownictwo. Co niedzielę rano schodzą się drużynowi i składają raport z działalności drużyny w tygodniu, przekładają plan pracy, odbierają polecenia. Służbowi hufca t j. drużynowi (na zmianę kolejno) doglądają drużyn i notują uwagi, które omawia się na odprawie. Te uwagi mają na celu wykorzenienie błędów.

W planie na bieżący rok Komenda hufca postawiła na pierwszem miejscu sprawę obozu dla zastępowych, następnie zawody drużyn w śpiewie, ćwiczenia i wycieczki. Obóz — to bardzo ważna dla nas sprawa. Dążeniem każdej drużyny powinien być obóz w czasie wakacji. Dla nas to jednak jest za kosztowne. Ograniczamy się do obozu całego hufca w ten sposób, że tylko starsi, t. j. ci, którzy będą bezpośrednio po nas prowadzić pracę, będą na obozie. Przygotowanie obozu i zebranie funduszów, to cel główny, do którego zobowiązała się Rada hufca dnia 12. III. b. r. bezwzględnie dążyć. Zatem Rada hufca musi na obóz zebrać fundusze. Tak przedstawiałby się krótki rys pracy hufca, jego dążenie i usiłowanie. Zaznaczyć należy różnicę, jaka uwydatniła się między pracą z przed lat dwóch a dzisiejszą i że ta różnica dodatnia stała się dzięki usiłowaniom całego grona instruktorskiego.

Co to jest P. K. H.

Harcerstwo będąc organizacją młodzieży, potrzebuje poparcia i pomocy w jego samowychowawczem ruchu. To zadanie spełnia Koło Przyjaciół Harcerstwa — organizacja rodziców i sympatyków Harcerstwa — P. K. H. jest częścią składową Z. H P. (Związek Harcerstwa Polskiego) posiada swój statut, według którego Koło wybiera corocznie swój Zarząd, kierujący przedsięwzięciami Koła.

Celem K. P. H. jest czuwanie nad należytem prowadzeniem drużyn a to przez pomoc moralną a także materjalną, co jednakże wysuwamy na drugi plan. Należenie do K. P. H. nie pociąga za sobą nadzwyczajnych wysiłków, bo umożliwia niemal każdemu wciągnięcie się na listę Przyjaciół Harcerstwa.

Na czem ma polegać ta akcja? Wielu sądzi, że dostarczanie pieniędzy jest głównym zadaniem Koła. Otóż nie! K. P. H. ma współpracować z gronem instruktorów nad wychowaniem przyszłych obywateli.

A nam potrzeba ludzi z silną jak stal wolą, z charakterem o szlachetnych zasadach i tu widzimy w całej pełni konieczność istnienia K. P. H., bo młodzi choć pełni chęci instruktorzy nie zawsze są w stanie bez oparcia się na szerokich warstwach społeczeństwa zadaniu zadaniu swemu podołać.

Koło Przyjaciół biorąc w swą opiekę grono instruktorskie przyczyniłoby się temsamem do podniesienia poziomu drużyn, które choć dobrze i sprawnie funkcjonują, potrzebują stałej i ciągłej opieki i pomocy. Chcąc wyrobić obecnych drużynowych a także dostarczyć drużynom harcerzy z pewnem wyrobieniem, Komenda Hufca planuje urządzenie obozu wakacyjnego do czego usilnie wszyscy harcerze dążą a w czem nam zapewne K. P. H. pomoże, przyczyniając się równocześnie do rozwoju sprawności fizycznej w drużynach.

Wówczas śmiało będziemy mogli powiedzieć, że Harcerstwo mając na celu wychowanie obywateli — zupełności zadanie to spełnia.

Z RATUSZA.

Dnia 4 marca b. r. odbyło się posiedzenie tymczasowego Zarządu miejskiego pod przewodnictwem kierownika Zarządu p. Rypuszyńskiego.

P. Rypuszyński zdał wyczerpujące sprawozdanie ze swej podróży do Warszawy na konferencje przedstawicieli kilku większych miast polskich z reprezentantami pewnej firmy zagranicznej, która gotowa jest udzielić pożyczki 10 do 12 miljonów dolarów na inwestycje miejskie. Warunki pożyczki są ogromnie ciężkie, bo firma ta chce wypłacić tylko 60 za 100 z oprocentowaniem, które wyniesie około 20% rocznie. Pożyczki udzieliłaby na lat 20, z tem iż po upływie lat 10 możnaby resztę niewypłaconej jeszcze pożyczki wypowiedzieć. Zasadniczo nie udziela firma pożyczki niżej jednego miljona dolarów, jednak nasze miasto mogłoby uzyskać pożyczkę 300 do 400 tysięcy dolarów. Za to wybudowałoby się rzeźnię z wszelkimi najnowszymi urządzeniami a więc i z chłodnią, halę targową i nowy cmentarz przy ul. Chyszowskiej, który się obecnie drenuje.

Referat ten nie wywołał dłuższej dyskusji, gdyż sprawa jest dopiero w stadjum przygotowawczem. W zasadzie zgodzono się na zaciągnięcie takiej pożyczki

Resztę posiedzenia wypełniła dyskusja nad sprawą bezrobocia i bezrobotnych. Miasto wydaje przy tej okazji około 30.000 zł. miesięcznie. Gdyby bezrobocie przeciągnęło się dłużej a na to się zanosi wobec zastoju budowlanego, spowodowanego brakiem niesłychanem gotówki, miasto znalazłoby się w położeniu bardzo ciężkiem, zwłaszcza że przy zubożeniu wszystkich warstw ludności naszego miasta nie można liczyć na normalne wpływy podatków, danin i opłat miejskich. Przy tej sposobności żalił się jeden z pp. radnych, iż prawie od początku rządów w mieście obecnego Zarządu zaniedbano prowadzić dokładny i odpowiadający istotnemu stanowi rzeczy rejestr bezrobotnych. P. Kierownik Zarządu obiecał, że w sprawę wglądnie i braki usunie.

Niefortunnie wyrwał się jeden z pp. radnych z pomysłem zakupienia osobowego samochodu dla miasta. Trudno się domyślać, dlaczego to zrobił, ale racje podawane przez niego za zakupnem auta, któreby służyło zamiast pojazdu dla Kierownika Zarządu i dla dyrektora Zakładu wodociągowego a wtenczas możnaby zajęte dla tych panów dwie pary koni użyć do robót miejskich, nikogo nie przekonały a jeszcze mniej przekonywującym był powód podnoszony, że samochodu tego używałaby także Komisja gospodarcza na wyjazd do folwarku w Klikowej i do Świerczkowa, gdzie miasto ma kilkanaście morgów niby-łąk. Jakby to wyglądała gospodarka komisjonalnie prowadzona i czy dla kilkunastu wypadków konieczności udania się na miejsce gospodarstwa jest potrzebne auto, nie ośmielimy się twierdzić a i sam wnioskodawca zapewne nie traktowałby swego wniosku na serjo, gdyby zechciał jeszcze i to uwzględnić, że gospodarka na folwarku „Klikowa" jest i będzie deficytowa. Dodawać więc do deficytu jeszcze część wydatku na auto, byłoby co najmniej dziwne, jeżeli nie lekkomyślne, zwłaszcza wobec wydatków miastu koniecznych, na które niema funduszów. Po krótkiej dyskusji sprawę odłożono do następnego posiedzenia.

To następne posiedzenie odbyło się dnia 18 marca br. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatnich dwóch posiedzeń Zarządu miasta, przewodniczący Kierownik Zarządu p. Rypuszyński przedstawił ponownie sprawę zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej w kwocie 400.000 dolarów. Po ożywionej dyskusji uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 300.000 dolarów, nie tając jednak poważnych obaw i wątpliwości, czy tak ogromna suma na tak ciężkich warunkach pożyczona nie będzie w przyszłości dla miasta ponad siły. Do załatwienia tej sprawy sprawy oprócz prezydjum Zarządu w osobach PP. Dra Skowrońskiego, Kaempfa A. i Dra Ehrenfreuda Henryka wydelegowano z pełnej rady P. Adlera a zastępcą jego P. Wechslera. (W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zawiadomiono z Warszawy Zarząd miasta, iż zasadniczo niżej jednego miljona dolarów firma zagraniczna pożyczki nie udzieli. *Dop. Redakcji.*)

Z koleji omawiano sprawę zaliczki rządowej w wysokości 83·625 złotych na roboty inwestycyjne celem zatrudnienia bezrobotnych. Po dłuższej dyskusji o bezrobociu wogóle wniosek jednomyślnie uchwalono.

Następnie przyszła sprawa zakupna automobilu osobowego dla miasta, czyli cylindra i fraka na przykrycie wynędzniałego szkieletu. Nic dziwnego, że sprawa napotkała na liczne wątpliwości, sprzeciwy i zastrzeżenia. Wyjście z sytuacji znalazło się w wyborze Komisji w osobach PP. Schantrocha, Dra Dziamy, Bracha i Krausa, która ma sprawę wszechstronnie rozpatrzyć i z wnioskiem przyjść na najbliższe posiedzenie.

Jak zapewnić światu pokój?

Co mówi o tem Ford.

Znany przemysłowiec amerykański, król automobilowy, Ford, w rozmowie z dziennikarzem kanadyjskim w następujących słowach określił swoje stanowisko wobec wojny i pokoju:

„Liga Narodów jest związkiem „narodu wybranego“.

Ten związek, t. j. Liga Narodów ma interes w tem, by narody się kłóciły.

By powstrzymać wojnę jest tylko jeden środek: 50 finansistów żydowskich, kierujących giełdą światową, przymknąć razem i uniemożliwić ich manipulacje finansowe, a będzie spokój na świecie.

Narody prowadzące wojnę, nic innego nie robią, tylko składają haracz na rzecz Mekki żydowskiej, która znajduje się dzisiaj w dzielnicy Nowego Yorku, a zwie się Wallstreet.

Zwycięzcy i zwyciężeni stali się holdownikami finansiery żydowskiej“.

Każde zdanie ma wagę... wielkiej prawdy, której świat nie lubi. Każde zdanie może być tematem osobnego artykułu, a nawet szeregu rozpraw. A powiedział nie byle kto — myśliciel społeczny Ford.

WALNY ZJAZD Organistów-Chórmistrzów

diecezji Krakowskiej

We wtorek, dnia 16 marca odbył się w Krakowie w Domu Związkowym doroczny Walny Zjazd Związku Organistów diec. krakowskiej przy udziale 90 delegatów. Zjazd poprzedziło nabożeństwo w Kościele N. Marji Panny, które odprawił Ks. Ludwik Kasprzyk, a chór złożony z przybyłych delegatów odśpiewał szereg pieśni. Obrady Zjazdu otworzył prezes Związku p. F. Przystał, który poświęcił gorące wspomnienie dwom zmarłym arcypasterzom kard. Dalborowi i arcybp. Cieplakowi, poczem wzniósł okrzyk na cześć Księcia Metropolity Sapiechy.

Na Zjeździe przewodniczył p. Jamka. Obrady Zjazdu trwały cały dzień, a zebrani wysłuchali szeregu referatów, między innemi poseł Holeksa referował „O sprawie uposażenia organistów w obecnem stadjum“ poczem uchwalono rezolucję, domagającą się wykonania uchwał znanej rezolucji posła Dubanowicza. Ks. Kasprzyk wygłosił referat: „Praca organisty poza kościołem“, a p. Przystał „O sprawie czterotygodniowego kursu dokształcającego dla organistów“. W dalszych obradach sprawozdanie z działalności Związku przedstawił p. Szybowski. Sprawozdanie kasowe p. Jamka. Sprawozdanie z działalności Centralnego Kolegjum Organistów w Warszawie zdał delegat p. Ratuszyński z Warszawy. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Do nowego Zarządu weszli: prezes p. Jakób J a m k a z Bieżanowa, wiceprezes p. F. P r z y s t a ł z Krakowa, sekretarz p. S z y b o w s k i ze Skawiny, skarbnik p. S. N i e p i e l s k i z Krakowa i p. S k o ł u b a z Krzeszowic. Okrzykiem na cześć Ojca św. Piusa XI. zamknął przewodniczący obrady.

Co tydzień niesie.

ZE ŚWIATA:

Liga Narodów. Państwa, które podpisały traktat w Lokarno, wydały orędzie, w którem oświadczają, iż pomimo niedojścia do skutku przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, traktaty w Lokarno zawarte nie zostały naruszone, a duch pokojowy, jaki ich ożywiał przy zawieraniu tego traktatu nic ze swej siły nie stracił.

Niemcy. Rada ministrów po wysłuchaniu sprawozdania delegatów niemieckich o przebiegu rokowań w Genewie zaaprobowała całkowicie postępowanie delegacji niemieckiej.

Napływ osób, zapisujących się na listy żądających plebiscytu w sprawie odszkodowań dla byłych panujących niemieckich jest tak olbrzymi, że oddano o 5 miljonów głosów więcej, niż to potrzeba według konstytucji.

Czechy. Zupełnie niespodziewanie upadł czechosłowacki gabinet ministrów Svehli, skutkiem nieporozumień, niedających się uzgodnić, między stronnictwami rządowemi. Prezydent powierzył misję tworzenia nowego Janowi Czernemu, który równocześnie został ministrem spraw wewnętrznych. Sprawy zagraniczne objął z powrotem Benesz ze względu na ciągłość polityki zagranicznej. Nowy gabinet ma nosić charakter urzędniczy. O ile w ciągu paru miesięcy nie dojdzie do porozumienia między stronnictwami rządowemi, dojdzie w jesieni bieżącego roku do nowych wyborów.

Grecja. Prezydent republiki Kunduriotis ustąpił ze stanowiska swego ze względu na zły stan zdrowia. Prezes ministrów a zarazem dyktator Grecji Pangalos zwrócił się do prezydenta z prośbą, aby nadal pozostawał na stanowisku prowizorycznie aż do wyboru nowego prezydenta. Wybór ten wyznaczony został na 4 kwietnia. Dyktator Pangalos wydał rozporządzenie, że nie może kandydować ani były długoletni prezes ministrów Venizelos, ani też żaden członek b. rodziny królewskiej.

Peru a Chile. Między temi państwami Ameryki południowej wybuchł spór o dwie prowincje nadgraniczne. Jeżeli nie nastąpi między niemi porozumienie, grozi wojna, która wstrząśnie całą południową Amerykę. Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge czyni wysiłki, aby doprowadzić do kompromisu między obu stronami.

Toczą się **rokowania** zawarcia paktu **między Francją, Włochami a Jugosławią.**

Z POLSKI:

Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych **premjer Skrzyński** wygłosił **expose** o przebiegu zajść w **Genewie** podczas Zgromadzenia Ligi narodów. Jakkolwiek sprawa uzyskania przez Polskę miejsca w Radzie Ligi przewlekła się do jesieni, jednak premier jest **zadowolony** z przebiegu obecnej sesji.

Sytuacja finansowa państwa jest opłakana. Pierwsze dwa miesiące b. r. zamknęły się, deficytem 40 miljonów złotych. Jeśliby tak dalej poszło to deficyt roczny byłby przeszło dwa razy większy, niż przewidywano.

Mimo to Sejm nie umie zdobyć się na krok stanowczy. Zamiast poczynienia koniecznych oszczędności wszyscy oglądają się na przyszłe wybory do Sejmu. Najlepszy znak, że obecny Sejm się przeżył.

W ubiegłą środę w godzinach popołudniowych **Włocławek** stał się widownią zajść, wywołanych przez komunistów, którzy wykorzystując w niecny sposób obecną sytuację bezrobotnych, urządzili wiec, na którym podżegali robotników przeciw zarządowi miasta. Demonstrację przełamał kordon policji, która zachowała się nadzwyczaj poprawnie, tak że nie było nawet żadnych wypadków zranienia, o czem początkowo mylnie podawały dzienniki.

W Grodnie odbyły się wybory do Kasy Chorych. Komuniści zdobyli 19 mandatów, chrześcijańskie związki zawodowe 5, żydzi 4. P. P. S. nie zdobyła ani jednego mandatu. Dotychczasowi zwolennicy tej partji oddali swe głosy przeważnie na listę komunistyczną. Zradykalizowani ciągłą demagogją i nieuświadomieni pod względem państwowym i narodowym robotnicy przechodzą często z szeregów P. P. S. do komunistów. Kto wiatr sieje, burzę zbiera.

GŁOSY Z MIASTA.

CZEGO ŻĄDAJĄ?..

PRZYBYSZE CHCĄ BYĆ PANAMI!

Mały wypadek, który poniżej przytaczam, niechaj świadczy za tysiące innych, jak żydowstwo czuje się pewne, co do swojej przyszłości królowania w państwie polskiem.

Idę z kolegą ulicą Krakowską. Jak zwyczajnie — chałat za chałatem znika za nami i przed nami, a „czysty“ żargon narodu wybranego rozbrzmiewa pewnie i donośnie, jak tylko z wszystkich państw na świecie, w Polsce jedynie zdarzyć się to może, bo podobno nawet w Palestynie takiej swobody Izrael nie posiada. W chwili, gdy mija nas dwóch starozakonnych z potężnemi korkociągami, zauważa kolega: „Czy to Palestyna, czy Polska?! W tej chwili, ni w pięć, ni w dziewięć przystępuje jeden z korkociągowców do nas i powiada bezczelnie: „Panom tak to obraźć poczebuje? A ja panom powiadam, że w Warsziawie na uniwersyt wnet będzie się wykładać w żargonie“. I żydzisko nie miało wcale zamiaru odczepić się od nas z swoimi wywodami, tak, że byliśmy zmuszeni schronić się w najbliższej bramie, aby pozbyć się natręta!

W żargonie chcecie mieć wykłady?

Idźcie na zachód i żądajcie podobnych przywilejów. Jeżeli Francja, Anglja, Ameryka wam je da, to mielibyście wówczas chociaż jaką taką podstawę do podobnych żądań u nas

Wypadek powyższy bez zwrócenia uwagi byłbym może puścił w niepamięć — jednakowoż zdarzają się podobne często — wobec tego nie można milczeć. **Fil.**

WALNE ZEBRANE ROCZNE

Pań Miłosierdzia pod wezwaniem św. Wincentego á Paulo odbyło się 3 marca b. r. Dochód w r. 1925 wynosił 6.654 zł. 69 gr., z tego wydano 6.175 zł. 00 gr. — zostało 479 zł. 69 gr. Towarzystwo miało na opiece stale 25 ubogich, prócz tego wspomagało kilkakrotnie większymi kwotami osoby z inteligencji, a często całe rodziny biedaków, dawało też pewne kwoty na różne instytucje humanitarne. Prócz tego założono szatnię, z której korzystają biedni.

—O—

Towarzystwo Pań Miłosierdzia

składa W. P. Dr. **Krukarowi,** sekundarjuszowi szpitala tarnowskiego wyrazy serdecznego uznania i podziękowania za bezinteresowne, a bardzo gorliwe udzielanie pomocy lekarskiej ubogim chorym, zostającym pod opieką tegoż towarzystwa — staropolskiem „Bóg zapłać“.

Ks. Kasper Mazur dyrektor. — *Stefanja Kopfowa* Wiceprezesowa.

Teresa Drapellowa Skarbniczka. — *Marja Szczudłówna* Sekretarka.

KRONIKA.

Porządek nabożeństw w Wielkim Tygodniu w katedrze:

Niedziela Palmowa. Suma, jak zwykle, o g. 10., podczas której ewangielja t. zw. Pasja odśpiewana będzie na głosy.

Ciemne jutrznie odbędą się we środę, czwartek, i piątek W. Tygodnia o godz. 4-tej po południu.

W Wielki Czwartek. Msza św. o godz. 8 rano, podczas której odbędzie się święcenie olejów św., poczem nastąpi umywanie nóg 12 ubogim t. zw. „apostołom“ przez Ks. Biskupa Ordynarjusza.

W Wielki Piątek. O godz. 8 nabożeństwo tzw. Missa praesanctificatorum t. j. uprzednio poświęconych darów, po którem odbędzie się procesja do grobu P. Jezusa.

W Wielką Sobotę. Nabożeństwo o godz. 6 rano rozpoczynające się święceniem wody, ognia i paschału, poczem Msza św.

Rezurekcje odbędą się *w Wielką Sobotę* o godz. 6 tej wieczorem w katedrze, w klasztorze S. S. Urszulanek $6^1/_2$ wieczorem; u O. O. Bernardynów ogodz. 7. wieczorem; *w Wielką Niedzielę*: o godz. $6^1/_2$ rano u X. X. Misjonarzy i u X. X. Filipinów.

Jubileusz lekarza Dr. Zygmunt Dzikowski, długoletni starszy fizyk powiatowy w Przemyślu i następnie w Tarnowie, były profesor hygjeny i somatologii w seminarjum nauczycielskiem męskiem w Tarnowie, autor wielu cennych artykułów z zakresu hygieny (dwie rozprawki były drukowane w „N. Głosie“) obchodzi 3 kwietnia bm. 50 letni jubileusz doktoratu wszech nauk lekarskich, złożonego 3 kwietnia 1876 r. na wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie. Redakcja składa tą drogą gratulacje.

Wieczorek „Lignica“. W niedzielę 28 bm. o godz. 7·30 wieczorem odbędzie się staraniem uczenic Pryw. żeńskiego Seminarjum nauczycielskiego im. św. Jadwigi — Wieczorek, na którego program złożą się śpiewy, deklamacje i sztuczka sceniczna „Lignica“ w 2 odsłonach

Rada Naczelna Stronnictwa Katolicko-Ludowego obradowała dnia 22 bm. w sali „Gwiazdy“ Obradowano nad sytuacją polityczną, nad dotychczasowemi układami S. K. L. z Chrześć. Demokracją w Krakowie, postanowiono odnowić instytucję Sekretarjatu generalnego, którego kierownikiem wybrano posła Greissa i wszcząć energiczną pracę organizacyjną.

Zwolnienie od podatku od lokali. Ministerstwo Skarbu zarządziło zwalnianie pozostających bez pracy bezrobotnych zarejestrowanych od państwowego podatku od lokali.

Wobec powyższego, bezrobotni zarejestrowani zamierzający korzystać z powyższej ulgi, winni przedstawić Władzy Wymiarowej (Magistratowi) wraz z prośbą o zwolnienie nieostemplowane zaświadczenie organu policyjnego, wzgl. właściciela lub administratora domu, stwierdzającego, że dana osoba, której dotychczasowe źródło utrzymania stanowiła praca na-

jemna, pozostaje obecnie bez pracy i przez jaki okres czasu, wzgl. od jakiego czasu.

Za prawdziwość tych poświadczeń są odpowiedzialni wystawiający je właściciele lub administratorzy domów.

OCHRONA PRZYRODY. Ze względu, że na placach targowych sprzedaje się masowo kwiaty, krzewy i gałęzie drzew, zbierane, jak to niejednokrotnie stwierdzono urzędownie, w warunkach co do ich pochodzenia podejrzanych, nadto z uwagi, że handel ten naraża na wyniszczenie rzadszych gatunków flory i wyrządza pozatem niepowetowane szkody w gospodarstwie leśnem, magistrat w interesie ochrony przyrody wydał bezwzględny zakaz sprzedaży na placach targowych następujących kwiatów, krzewów, względnie gałązek drzewa: gałązek cisa, pączków sosnowych, oraz gałązek wszelkich kwitnących drzew owocowych, gałązek wilczego łyka, złotogłowia.

Pozatem sprzedaż gałązek innych krzewów i drzew jest dozwolona z zastrzeżeniem, że mają być cięte a nie łamane, oraz pod warunkiem, że osoby trudniące się ich sprzedażą obowiązane są wykazać się na żądanie organów policji targowej świadectwem pochodzenia gałązek, wystawionem każdorazowo przez właściciela względnie zarządcę lasu, względnie ogrodu, a potwierdzonem przez naczelnika gminy pochodzenia gałązek. Nie stosujący się do tego będą karani.

Włamywacz wpadł w ręce sprawiedliwości. Usiłował dostać się w nocy z 22 na 23 bm. do szopy Natana Kehla przy ul. Starodąbrowskiej i dokonać kradzieży gęsi, ale został przy tem ujęty. Ten sam w nocy z 20/21 włamał się do składu Pinkasa Kleinhändlera przy ul. Wąskiej i skradł znaczną ilość materji na ubrania męskie i damskie wartości około 600 zł. Jest to Mieczysław Podkówka pochodzący z Olszyn pow. Brzesko, znany na bruku tarnowskim złodziej i włamywacz. Skradzioną materję odebrano.

Nieletni złodziej wioskowy. Poszukiwany przez władze sądowe za systematycznie uprawiane kradzieże u swych chlebodawców, ostatnio u Michała Jarka z Krzyża — 17-letni Stanisław Starzyk z Żukowic Starych został 22 bm. w Tarnowie przez organa policyjnie ujęty.

Kupiecka? konkurencja. Za odmawianie kupujących zbili dotkliwie po głowie, twarzy i całem ciele Weltsch Salomon i Emanuel, właściciele składu gotowych ubrań przy ul. Żydowskiej — 13 letniego Hermana Sterna zajętego opodal w składzie ubrań Dawida Landmana przy ul. Wekslarskiej.

O głupią szczotkę. Wawrzos Katarzyna wraz z synem Franciszkiem z Łukowej przyszła do straganu J. Lauba, gdzie pod pozorem kupna oglądała szczotkę wartości 90 gr. którą następnie podała synkowi a z którą ten zaczął uciekać. Żyd puścił się w pogoń, ale zatrzymała go matka, podrapała i zbiła po twarzy do krwi. Chłopiec umknął, ale matka dostała się w ręce policji.

Tego jeszcze brakowało w Tarnowie, by Polacy polecali swe firmy afiszami po żydowsku, więc uczynił to pierwszy p. Jan Prusak, majster szewski. Był to tak niesmaczny pomysł, że nawet zydom się nie podobał. Słusznie ktoś zauważył, że wkrótce zaczniemy używać na Wielkanoc macy, zamiast święconego.

Afisz ten w żydowskim języku i hebrajskiemi czcionkami, wydany przez Polaka-rzemieślnika zaszczytu chyba nie przyniesie lecz..........................

Odczyt Dyr. Pelczarskiego.

W ubiegłą niedzielę odbył się w sali T. S. L. odczyt „O Harcerstwie i jego znaczeniu“. W odczycie tym skreślił prelegent wychowawcze znaczenie Harcerstwa. Następnie w krótkich słowach omówił znaczenie obozów harcerskich.

Szereg przeźroczy zobrazował doskonale życie w obozie we wszystkich przejawach.

Raził tylko brak na odczycie ludzi starszych, bo sala z małymi wyjątkami zapełniła się młodzieżą. A przecież komenda hufca rozesłała 50 zaproszeń wraz z biletami!

Po odczycie odbyła się próba zawiązania „Koła Przyjaciół“. Prelegent zagaił posiedzenie. W zasadzie wszyscy zgodzili się na zawiązanie „Koła“ jednak ze względu na małą ilość obecnych zawiązanie „Koła“ odroczono do soboty. Wyłoniono natomiast komitet organizacyjny K. P. H. z p. Dr. Jaworowskim na czele. Wszyscy mają na następne inauguracyjne posiedzenie przyprowadzić osoby sprzyjające harcerstwu.

Termin ze względu na rekolekcje przesunięto na poniedziałek! **M. B.**

Zmarli w ostatnim tygodniu:

Antoni Ozga, obywatel m. Tarnowa i majster piekarski zmarł w 58 r. życia 22 bm. Pogrzeb odbył się 24 bm. o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Krasińskiego 214.

Aniela z Krymskich **Wrońska**, zmarła w 71 r. życia 23 bm. Pogrzeb odbył się 25 bm. o godz. 3.30 po południu z domu żałoby przy ul. Kopernika 5.

Stefanja Kowalówna, uczenica III Kursu seminarjum żeńskiego im Błog. Kingi zmarła w 18 r. życia 23 bm. Pogrzeb odbył się 25 bm. o godz. 4 po południu przy ul. Krakowskiej 788.

UBIEGANIE SIĘ O ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Magistrat m. Tarnowa na polecenie Starostwa podaje do wiadomości główniejsze postanowienia ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej z d. 23. maja 1924 r. D. U. R. P. Nr. 61. poz. 609. oraz rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z 15 kwietnia 1925 r. D. U. R. P. Nr. 37. poz. 252, że

1) Uprawnionymi do wnoszenia próśb o odroczenie służby wojskowej z art. 53 a) b) lub c) ustawy wojskowej tj. a) jedynemu żywicielowi rodziny, o ile utrzymanie tej rodziny jest zależne od jego pracy i o ile poborowy ten obowiązek istotnie spełnia,

b) właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych,

c) osobom odbywającym studja teoretyczne i praktyczne są poborowi, ich rodziny i ich ustawowi zastępcy.

Za rodzinę należy uważać rodziców (ojca, matkę, także nieślubną), rodzeństwo rodzone lub przyrodnie, zarówno ślubne jak też i nieślubne.

2. Do podania o odroczenie służby wojskowej proszący winien dołączyć następujące dokumenty:

a) wyciąg familijny obejmujący całą rodzinę poborowego, bez względu na to, czy mieszka razem czy osobno. Jeśliby takiego wyciągu nie można z jakiejkolwiek przyczyny dołączyć, należy podanie uzupełnić zaświadczeniem urzędu gminnego o ilości członków danej rodziny, z wymienieniem każdego poszczególnego członka i dołączeniem ich metryk urodzenia.

b) Zaświadczenie urzędu gminnego (Magistratu) o stanie majątkowym proszącego i jego rodziny.

Zaświadczenie to winno jaknajdokładniej wykazywać stan majątkowy z wyszczególnieniem posiadanych nieruchomości oraz wartości i dochodu z posiadanego majątku. W zaświadczeniu tem musi być również wykazane, czy zainteresowani nie otrzymują jakichkolwiek wsparć lub zapomóg rządowych czy prywatnych. Przytem zaznacza się, że po myśli art. 54 ustawy wojskowej za jedynych żywicieli rodzin uważani być mogą: 1) jedyny syn niezdolnych do pracy rodziców, lub też wdowy lub wdowca, oraz jedyny syn nieślubnej matki, 2) jedyny rodzony lub przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego lub nieślubnego rodzeństwa. Rodzice, o ile ukończyli 60 lat życia oraz matki samotne, o ile ukończyły 45 rok życia, uważani są za niezdolnych do pracy i badaniu w tym kierunku nie podlegają; badaniu nie podlegają również osoby płci żeńskiej do lat 17 życia włącznie.

Wymaganą w art. 54. niezdolność do pracy członków rodziny stwierdza w odniesieniu do mężczyzn Komisja poborowa, a w odniesieniu do kobiet lekarz powiatowy danego Starostwa.

Odroczenie terminu służby w wojsku stałem z art. 55. lit. b) ustawy wojskowej właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych tj. osobom, które odziedziczyły w linji zstępnej gospodarstwa rolne, wystarczające na wyżywienie jednej rodziny, a nie przekraczające trzykrotnie takiego dochodu, o ile prowadzą to gospodarstwo samodzielnie, jako jedyne źródło utrzymania, udzielone być może pod warunkami podanemi w art. 350. rozporządzenia wykonawczego, jeżeli czysty dochód katastralny danego gospodarstwa wynosi 55 do 165 koron austrjackich. Wskazana powyższa kwota dochodu lub podatku, powinna być udowodniona wyciągami z arkuszy katastralnych, względnie zaświadczeń władz skarbowych. Dok. nast.

Grzebieluch Antoni, ur. 1899 r. w Ogrodzieńcu, pow. Olkusz unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnów.

Stanisław Rejczyk, ur. 1899 r. w Demblinie, pow. Dąbrowa unieważnia skradzioną kartę zwolnienia z wojska, wydaną przez P. K. U. Tarnów.

Nakładem Wydawnictwa „Naszego Głosu“. — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.